

Chłosta, Jan

"Cena polskości", Paweł Sowa, Warszawa 1976 : [recenzja]

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 4, 582-584

1976

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Paweł Sowa, *Cena polskości*, Warszawa 1976, Nowum — Wydawnictwo Ars Christiana, ss. 272.

Autor tej książki jest rodowitym Warmiakiem. Urodził się 23 kwietnia 1897 roku w podolsztyńskiej wsi Kieźliny, a więc wkrótce ukończy osiemdziesiąt lat. Sowa stosunkowo wcześniej włączył się do działalności polskich organizacji. Przed plebiscytem był wykładowcą na kursach nauczycielskich organizowanych przez Warmiński Komitet Plebiscytowy, należał do tych młodych działaczy z Warmii i Mazur, którzy w 1923 roku utworzyli Związek Towarzystw Młodzieży w Prusach Wschodnich, był także sekretarzem komórki Związku Polaków w Sztumie, a w latach 1929—1933 sekretarzem generalnym Zrzeszenia Rodaków z Warmii, Mazur i Ziemi Malborskiej z siedzibą w Bydgoszczy. W tym okresie wydawał „Ziemię Wschodnio-Pruską”, która miała być miesięcznikiem. Wydał także kilka druków zwartych¹. Bezpośrednio po zakończeniu II wojny światowej powrócił na ziemię rodzinną. Najpierw pełnił obowiązki burmistrza Działdowa, w latach 1946—1948 był naczelnikiem wydziału olsztyńskiego Kuratorium. Był także prezesem Warmińsko-Mazurskiego Towarzystwa Kulturalno-Społecznego.

Cena polskości jest trzecią z kolei książką Sowy, opublikowaną po 1945 roku. Jego interesujące wspomnienia miały dotąd dwa wydania². W roku 1976 ukazała się także powieść o Hermanie Falkenbergu, agencie między innymi *Bund Deutscher Osten*³. Postać ta pojawiła się też na stronach *Ceny polskości*. Falkenberg uchodził bowiem za szczególnie szkodliwego przeciwnika przede wszystkim Polaków współpracujących ze szczycieńskim ośrodkiem ruchu polskiego.

Omawiana książka koncentruje się wokół czterech zagadnień: 1. sytuacji polskich katolików i protestantów w zakresie opieki religijnej, 2. trudności w oddziaływaniu na polską młodzież na Warmii i Mazurach, 3. roli prasy w utrwalaniu polskości, 4. działalności szczycieńskiego ośrodka polskiego. Autor omówił te tematy na podstawie doniesień agentów, które znajdują się w dokumentacji *Bund Deutscher Osten* z lat 1935—1939. Dotąd materiały te nie były znane. Wiedzano jednak o tym, że Paweł Sowa w 1946 roku zdołał zabezpieczyć część dokumentów organizacji, specjalnie powołanej do tępienia tego wszystkiego, co miało związek z polskością. W swoich wspomnieniach opisał zresztą, w jaki sposób stał się właścicielem tych interesujących materiałów. Na podstawie cytatów z tych dokumentów oraz omówień, dokonanych w książce, można wnioskować, że materiały te uzupełniają naszą wiedzę o położeniu Polaków w Prusach Wschodnich w okresie międzywojennym. Przedstawiają obraz nierównej walki, która toczyła się na Mazurach i Warmii między zorganizowanym związkiem niemieckich urzędników a Polakami, często osamotnionymi, broniącymi swojej godności i prawa do szanowania tradycji swych przodków. Stanowią wreszcie znaczące źródło do określenia stanu posiadania polskich organizacji i instytucji, przedstawiają ich inicjatywy i przedsięwzięcia, często w zarodku likwidowane przez aktywistów *Bund Deutscher Osten*. Nie wszystkie jednak fakty zawarte w dokumentach tej polakożerczej

1 P. Sowa, *Warmia-Mazury. Rodzimej poezji, zwyczajom i obyczajom oraz kulturze i historii poświęcona*, Poznań 1927, ss. 31; tenże, *Ratujmy Mazury, Napsał w II rocznicę plebiscytu Warmiak*, Toruń 1931, ss. 15; tenże, *Winczara rajek*, Wąbrzeźno 1932, ss. 30.

2 P. Sowa, *Po obu stronach kordonu*. Wspomnienia, Olsztyn 1969, 1974.

3 P. Sowa, *Agent Rabe*, Warszawa 1976, s. 186.

organizacji mogą być prawdziwe. *Bund Deutscher Osten* nierzadko w sprawozdaniach miesięcznych powiększał swoje dokonania w walce z polskim ruchem, przy czym niejednokrotnie — dla zdobycia uznania zwierzchników — mało znaczącym akcjom Związku Polaków w Niemczech nadawano rangę wielkiej manifestacji polskości. Czerpiąc informacje z tych dokumentów, nie można o tym zapominać. Wymagają one bowiem konfrontacji z wciąż wzbogacaną literaturą naukową na temat ruchu polskiego na Warmii i Mazurach w okresie międzywojennym, opracowywaną na podstawie materiałów archiwalnych, znajdujących się w Archiwum Akt Nowych w Warszawie, artykułów prasowych z polskiej prasy wydawanej w Niemczech, wspomnień byłych działaczy Związku Polaków w Niemczech. Paweł Sowa nie dokonał w swojej książce takiego porównania, a jeśli nawet starał się niektóre problemy omówić szerzej, to pomijał podstawową literaturę naukową z tego zakresu. Nie można jednak mieć pretensji do autora o to, że nie napisał na ten temat rozprawy naukowej. Taką rozprawę powinien napisać ktoś inny. Tymczasem warto zastanowić się nad możliwościami pełnego udostępnienia wspomnianych dokumentów *Bund Deutscher Osten* historykom.

Śpośród cenniejszych, nowych faktów, wydobytych przez Sowę z materiałów *Bund Deutscher Osten* należy wymienić „Zestawienia polskich nabożeństw na Mazurach w latach 1937—1938”, niewyjaśnioną do końca sprawę 18 tysięcy podpisów, uzyskanych przez Ottona Skoka celem utworzenia mazurskiego kościoła narodowego czy sytuację polskości w kościołach katolickich. Warto także zwrócić uwagę na szereg nowych czy zapomnianych nazwisk księży katolickich, angażujących się po stronie polskiej, jak na przykład ks. ks. Sochaczewski, Kaczorowski, Goryński.

Praca Sowy jest interesująca w tych fragmentach, kiedy referuje sprawozdania *Bund Deutscher Osten* z lat 1935—1939. Natomiast autor w swoich wywodach historycznych jest niecisły, popełnia wiele błędów rzeczowych, myli fakty historyczne, nie podaje poprawnej pisowni nazw miejscowości, przekręca nazwiska itd. Szkoda, że autorowi nie pomogli tu profesjonalni historycy. Paweł Sowa na przykład przecenia rolę Kościoła katolickiego, gdy w zapale publicystycznym stwierdza, iż „Kościoł był trwałą niezawodną ostoją polskości” (s. 57). Tu w odpowiedzi warto przypomnieć o działalności takich biskupów jak: Thiel, Bludau czy Kaller. Z drugiej strony sam autor w innym fragmencie książki podkreśla, iż wielu księży, a zwłaszcza wyższe katolickie duchowieństwo niemieckie w Prusach Wschodnich, przejawiało obojętność wobec sprawy germanizacji lub ją popierało (s. 52, 71, 88). Stosunek Kościoła katolickiego do Trzeciej Rzeszy został również omówiony jednostronnie, bez uwzględnienia szerszego kontekstu politycznego.

Obszerny wstęp pióra Jana Majdeckiego jest, jak mi się wydaje, typowym przykładem potocznej wiedzy historycznej przeciętnego inteligenta polskiego o Warmii i Mazurach, pełnej uproszczeń i zabarwionej patriotycznym patosem. Dla Majdeckiego Warmiak musi być Polakiem (jakby nie dostrzegał północnej części Warmii). Nie widzi on również biskupów warmińskich w XIX i XX wieku, którzy nie protestowali przeciwko germanizacji ludności polskiej, dalej nie dostrzega chyba różnic pomiędzy Mazurami i Warmiakami, gdyż inaczej nie używałby zwrotu w rodzaju „lud warmińsko-mazurski” (s. 26).

Pomimo tych nieścisłości omawiana książka zawiera wiele interesującego materiału na temat położenia Polaków w Prusach Wschodnich przed II wojną światową. Znajdujemy w niej odpowiedzi na wiele kwestii związanych z rolą wschodniopruskiej komórki *Bund Deutscher Osten* w zwalczaniu ruchu polskiego. Książka jest napisana językiem żywym i komunikatywnym. Szkoda tylko, że wydawnictwo nie wzbogaciło tej pozycji ilustracjami ani indeksami.

Jan Chłosta